



# *Płomień z Ogniska Bożego Pokoju*

*Maj 2026*

*Łódź*

*ul. Gdańska 85*

*Suchcice*

*ul. Królowej Pokoju 5*

**Orędzie, 25. kwietnia 2026**

„Drogie dzieci! Modłę się za was i zachęcam was do nowego życia, życia w radości i modlitwie. Kochane dzieci, niech Duch Święty wypełni was radością, byście byli niczym źródło czystej, pitnej wody, abyście, kochane dzieci, w Bogu i z Bogiem byli misjonarzami miłości i pokoju. Wasze życie tu na ziemi jest krótkie i dlatego jestem z wami, by was prowadzić ku Niebu. Dziękuję wam, że odpowiedzieliście na moje wezwanie” *(za aprobatą Kościoła)*.

## *Chwalcie łąki umajone!*

Zazwyczaj postrzegamy Maryję jako cichą i zamkniętą w sobie osobę, dla której bardziej charakterystyczne jest otrzymywanie niż dawanie, słuchanie niż mówienie, wycofanie się niż pokazywanie się, modlitwa i kontemplacja niż działanie. I zasadniczo jest to prawda. Ale to jednak nie jest pełny obraz Maryi.



Maryja jest **aktywna**. Nie myśli o sobie, lecz o innych. Potwierdzenie tego stwierdzenia znajdujemy w kilku fragmentach Nowego Testamentu, w których jest o niej mowa. Po spotkaniu z Archaniołem Gabrielem Maryja idzie do Elżbiety. Po spotkaniu

z wysłannikiem Boga nie zachowuje tego wyjątkowego wydarzenia tylko dla siebie, ale dzieli się nim z innymi. Święty Łukasz używa dwóch określeń: *wybrała*

*się i poszła z pośpiechem. Pojawia się w niej niepokój, który czyni ją aktywną, zmusza do wybrania się i pójścia z pośpiechem do Elżbiety. W tym czasie Maryja wybrała się i poszła z pośpiechem w góry do pewnego miasta w pokoleniu Judy. Weszła do domu Zachariasza i pozdrowiła Elżbietę (...). Maryja pozostała u niej około 3 miesięcy, potem wróciła do domu. (Łk 1, 39-40, 56) (...).*

Maryja jest **czujna**. Śledzi sytuację i czuje, że trzeba pomóc, aby uratować parę młodą przed kłopotami, w których by się znaleźli z powodu braku wina. Nie przygląda się biernie sytuacji, czekając, że ona się jakoś rozwiąże (sama z siebie), że ktoś inny a nie ona, ponieważ dlaczego ona by coś musiała?) znajdzie rozwiązanie, lecz aktywnie wstawia się za nimi do Jezusa, by znalazł wyjście z tej niezręcznej sytuacji. *Nie mają już wina. Po „ostrzych” słowach, które Jezus do niej skierował: Czyż to moja lub twoja sprawa, Niewiasto? Czyż jeszcze nie nadeszła godzina moja? Maryja nie poddaje się, nie pozostaje niema, lecz szuka nowego wyjścia z sytuacji. Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie (J 2,5).*



Maryja jest **zaradna**, niczego nie pozostawia przypadkowi ani innym ludziom, lecz sama wstawia się za potrzebującymi słowem i radą. Scena z wesela w Kanie Galilejskiej jest dla nas bardzo ważna, ponieważ pokazuje Maryję w konkretnej życiowej sytuacji - na weselu. Wnioskujemy z tego, że dla Maryi nie ma bardziej lub mniej ważnych sytuacji życiowych. Dla Niej każdy człowiek jest ważny, a każda sytuacja, nawet jeśli jest to wesele jest nową okazją do czynienia dobra (...).

Maryja **nigdy się nie poddaje**, nawet gdy jest bezradna, nawet w trakcie Drogi Krzyżowej Jezusa nie pozostaje bierna. Pozostaje przy Nim nawet wtedy, kiedy nic nie może uczynić ani zmienić. Współodczuwa z Nim, cierpi z Nim. Nie może Mu pomóc swymi rękoma i słowami, ale może swoją obecnością i współczuciem. Ciągłe jest taka sama, nawet w niebie nie może pozostać **spokojna** i powściągliwa, ale również dziś oręduje za nami. Czy wszystkie objawienia, w szczególności te w Medjugorie, trwające od wielu dekad, nie pokazują Jej wielkiej miłości, jej oddania i troski o człowieka? (...) Gdy napijemy się u źródła, Matka Boża pragnie, abyśmy poszli do innych ludzi, abyśmy za nimi

orędowali i byli aktywni. *Dzieci pragnę, abyście wy wszyscy byli aktywni w tym czasie, który przeze mnie jest w szczególny sposób zjednoczony z niebem. Módlcie się, abyście pojęli, że powinniście przez własne życie i własny przykład pracować nad głoszeniem zbawienia.* (25.05.1996).

Maryja wzywając nas tak często do modlitwy, pragnie, aby - tak jak Ja - nas po spotkaniu z Bogiem ogarnął **święty niepokój**. Aby nas wyrwał z apatii, bierności, lenistwa, przerzucania odpowiedzialności za ten świat na innych. Nie chce nas zmuszać, ponieważ sama nie była zmuszana, lecz wzywa nas do modlitwy, abyśmy żyli spotkaniem z Bogiem, Słowem Bożym, a w sercu poczuli, że musimy tak jak Ona wybrać się i pójść z pośpiechem do jakiejś naszej Elżbiety, wstawić się za tymi, którym brakuje wina lub zostać przy tych, którzy cierpią na jakiejś drodze krzyżowej. o. Marinko Sakota „*W szkole Królowej Pokoju*”.

## Kim jesteśmy?

We Wspólnocie Ogniska Bożego Pokoju pragniemy żyć Bożym Pokojem. Ten cel staramy się realizować przez nieustanną adorację Najświętszego Sakramentu, życie Ewangelią oraz orędziami Matki Bożej Królowej Pokoju. Kolejnym celem jest troska o rodziny, dzieci i młodzież.

\*



Adoracja Pana Jezusa w Najświętszym Sakramencie w obydwu Ogniskach trwa nieustannie w dzień i w nocy. Zapraszamy kolejne Osoby, które podejmą adorację w wybranym przez siebie czasie.

\*

Ci, którzy modlą się w nocy, naśladują moje nocne czuwania przed Ojcem. Jakże często trwałem w ten sposób w Jego obecności, rozmawiając z Nim i zanosząc w poufnej modlitwie jęki stworzenia i troski śpiącego świata. Odkryjesz, że nocna modlitwa przynosi światło i pokój, których nie daję duszom w innym czasie. Ci, którzy tego doświadczyli, przychodzą do mnie nocą i trwają blisko Mojego Eucharystycznego Serca. Światło Mojego Eucharystycznego Oblicza oświeca ich, a noc - pomimo ciemności - jaśnieje. (Z książki „*In Sinu Jesu*” s.73).

\*

Prosimy o modlitwę o współpracowników i o powołania do naszych Ognisk Bożego Pokoju.

## **Święte jest miejsce gdzie ludzie się kochają.**

Jest taka legenda, która dotyczy dwóch braci z góry Moria.

Mieszkali razem. Młodszy miał żonę i czwórkę dzieci. Starszy żył samotnie. Kochali się jak Bóg przykazał. Wspólnie gospodarzyli na ojcowiznie uprawiając pole. Kiedy przyszły żniwa oba jednakowo pracowali, ciężko i wytrwale. W końcu podzielili zbiory na 2 równe części, i usypali na klepisku w stodole dwa takie same kopce ziarna i poszli spać. Niestety żaden z nich nie mógł zasnąć zajęty sprawą podziału zboża. Starszy brat myślał tak: mój młodszy brat ma żonę i dzieci, on potrzebuje więcej ziarna niż ja. Dobrze więc będzie kiedy dam ze swojego. Wstał więc cicho z łóżka i poszedł do stodoły, aby tam odsypać kilka worków na stronę brata. Natomiast młodszy myślał w ten sposób: mój starszy brat żyje samotnie, gdy będę stary o mnie zatroszczą się moje dzieci, kto będzie troszczył się o niego? On musi mieć więcej ode mnie. Wstał więc cicho, poszedł do stodoły aby przesypać kilka worków w stronę brata. Rano bracia spotkali się w stodole i zobaczyli, że nie ma znaczącej różnicy w ilości ziarna. Nie wiedzieli co w nocy każdy z nich zrobił dla drugiego.

Obaj postanowili w swoich sercach, że w nocy przesypie jeszcze kilka worków na stronę drugiego. Jeden i drugi niecierpliwie czekali wieczora. Życzyli sobie spokojnej nocy i udali się na spoczynek. Wcale nie kładli się spać, tylko czekali na odpowiednią chwilę. Starszy brat wyszedł cicho ze swego pokoju i poszedł do stodoły. To samo uczynił młodszy brat w ciemnościach. Każdy z nich zaczął przenosić ziarno w stronę swego brata. Aż w pewnym momencie potracili się przerażeni, zapalili światło i popatrzyli na siebie, popatrzyli sobie w oczy i zobaczyli w nich miłość. A Bóg widząc to wszystko z nieba powiedział: „Święte jest miejsce, gdzie ludzie się kochają. Wśród takich pragnę mieszkać i takim będę błogosławił”.

*Ks. K.H. "Rozważania radiowe"*

## **Poznamy kiedyś, czym jest cierpienie.**

Cierpienie ma wielką wartość. To cierpienie, które jest w naszym życiu trzeba wykorzystać, nie omijać, nie odrzucać, nie walczyć z nim, ale je

przyjąć z miłością, poddaniem, zaufaniem, razem z Jezusem cierpiącym i ukrzyżowanym. To szczególny dar, którego wartość

zobaczymy po drugiej stronie życia. Poznamy kiedyś, czym jest cierpienie, ale już będziemy w niemożności cierpienia. Natomiast chwila obecna jest nasza. „Bo gdy dusza cierpiąca wiedziała, jak ją Bóg miłuje, skonała by z radości i nadmiaru szczęścia”.

Starajmy się widzieć cierpienie z perspektywy wieczności, perspektywy Boga, z dystansu o który trzeba Boga prosić. Bycie blisko Boga daje dystans, umocnienie, pokój, dystans do swojej historii tego, co się dzieje tu i teraz. Bóg jest w stanie



z największego cierpienia wyciągnąć największe dobro, największe światło, największe błogosławieństwo. Wszystko, co trudne przechodzimy razem z Nim, bo On nas nie opuszcza. Przyjmijmy wszystko od kochającego Boga i to cierpienie, które dopuszcza, pomimo, że teraz boli. Ale skoro On stoi za wszystkim i mnie kocha, to

Do końca życia mojego  
I na wieczność chcę być Jego.  
Matko Mamo, Miłosierna  
Przeto Tobie się oddałam,  
całkowicie zaufałam.  
Proszę, abyś mnie wspierała  
I na drodze umacniała.  
Bym miłością zapalała

znaczy, że to jest dla mnie dobre. Ja Mu ufam dziecięcym zaufaniem. Jezu, ufam Tobie. Żadne nasze wysiłki, starania, praktyki religijne pokutne nie są tak wartościowe w oczach Boga, jak dziecięce zaufanie. Doświadczenie cierpienia to udział

w życiu Jezusa, w Jego cierpieniu, namiastka Jego cierpienia. Doświadczenie cierpienia to doświadczenie pełni życia, które dać może tylko Jezus. Cierpienie przyjęte z miłością, ofiarowane pod Jego krzyżem, razem z Maryją i przez Nią przeżyte, w łączności i cierpieniem Jezusa, zanurzone w Jego przelanej droższej Krwi i Ranach, oczyszcza, przemienia serce i umysł. Chcemy cierpieć tu na ziemi, aby ominął nas czyściec. Chcemy pójść prosto do nieba do Niego. Przyjmujemy cierpienie z zaufaniem, poddaniem miłością.

tak piękną, jaką nosisz w Sercu  
Swoim.  
Tak czystą, jak uśmiech dziecka,  
które się nie boi (...)

*Refleksje o cierpieniu jednej z Osób Adorujących.*

## Nie załamuj się.

Każdy z nas przeżył w swoim życiu załamanie, zniechęcenie. W takich sytuacjach Jezus nieustannie radzi „Wypłyn na głębię”. To znaczy- nie poddawaj się, nie załamuj się bądź wytrwały. Tak często brakuje nam wytrwałości. Pytamy beznadziejnie: Czyżby Bóg o mnie zapomniał? - A dlaczego miałby zapomnieć? Spójrzmy na postać znanego muzyka Louisa Armstronga. Gdy Luis był dzieckiem, jego ojciec opuścił rodzinę. To bardzo bolesny cios dla małego chłopca. Przeżył trudne chwile. Jego największą miłością stała się muzyka, gra na trąbce w okresie młodości. Armstrong prowadził życie tułacza, był załamany, zagubiony, samotny. Przed swoją śmiercią jego matka powiedziała mu takie słowa: „Synu, pamiętaj, Pan Bóg pomaga biedakom, ale nie biedakom leniwym”. Od tej chwili Luis był pracowity, wytrwały i ambitny. Ożenił się, założył rodzinę, stał się sławnym. Często powtarzał słowa: *Należy być pracowitym, wytrwałym i zaufać Bogu. On także pragnie nam pomóc.*



Niedziela Zesłania Ducha Św. przypada w tym roku 24 maja. Zapraszamy na **Czuwanie przed zesłaniem Ducha św.** w sobotę 23.05.2026r do naszego Ogniska Bożego Pokoju. W Suchcicach rozpoczniemy o godzinie 18:00 (Różaniec, **Msza św.** i czuwanie), a w Łodzi czuwanie rozpoczniemy o godz. 20:00 ( **Uwaga- nie będzie Mszy św.**).

## Wyciągnąć rękę po miłość i pokój.

Słowo Boże jest wymagające. Domaga się naszej wiary na płaszczyźnie głębokiej, nie na powierzchownej. Tutaj w tym życiu nieraz wystarczy zachowywać *savoir-vivre*, jakoś przystosować się do

panujących form — czy to w miejscu pracy, czy w rodzinie, czy w szkole. A Pan Jezus stawia tak wielkie wymagania. Każe schodzić w głąb (...). *A Ja wam powiadam: Każdy, kto się gniewa na swego brata, podlega*

sądowi. (Mt 5,22). Ale właśnie to Słowo Boże wprowadzi nas do nieba. Jeżeli będziemy je wypełniać, osiągniemy życie wieczne. Już tu na ziemi Słowo Boże da nam pokój serca. Przemienia nasze życie.



Jeżeli nie wypełniamy tego Słowa, jest w nas dużo niepokoju. Nieraz ludzie całymi latami się gniewają. Ileż to niepokoju, jakież to straszny ciężar! Albo gdy ktoś uwikła się w pożądlivość swoich oczu. Jaki to wielki ciężar dla niego! Albo jeżeli uwikła się w kompromisy. Ileż musi przysięgać, obiecywać, nie dotrzymywać. Jaki to wielki ciężar i źródło niepokoju. Natomiast kiedy przyjmujemy Słowo Boże, dzieją się wielkie rzeczy. Nieraz już przypominałem te słowa Pana Jezusa z Ewangelii św. Jana: „Kto ma przykazania moje i zachowuje je, ten Mnie miłuje. Kto zaś Mnie miłuje, ten będzie umiłowany przez Ojca mego

(...)i przyjdziemy do niego, i będziemy u niego przebywać” (J 14, 21.23). Zobaczcie: życie Słowem Bożym nie do końca, połowicznie, jest trudem w tym życiu. Jest rozdarcie. Natomiast jeżeli przyjmujemy Słowo Boże, Bóg przychodzi do naszego serca i w nas zamieszkuje. Wtedy człowiek doświadcza, że Słowo Boże jest prawdziwie duchem i życiem. Bóg żywy zamieszkuje w człowieku. Udziela człowiekowi swojego życia, siebie samego, łaski swojej. Człowiek doświadcza miłości Ojca, doświadcza miłości Syna. A ta miłość jest wielka! Ta miłość oddaje samego siebie. Jezus oddaje samego siebie dla nas. To konanie Pana Jezusa, ta Miłość konająca jest wtedy p o t ę g ą w życiu człowieka. Moc Przenajświętszej Krwi staje się mocą człowieka i tchnieniem Ducha Świętego. Duch Święty przychodzi. Cała Trójca Święta. Duch Święty przychodzi ze swoim ożywieniem, ze swoją miłością, ze swoim tchnieniem i stwarza w nas nowego człowieka.

*Z rozważań O. Eugeniusza*

## Ogłoszenie

**W Ognisku w Łodzi Droga Krzyżowa będzie w każdy piątek o 15:00.**

**25 maja (poniedziałek)** będziemy modlić się o pokój w sercu z Bogiem i ludźmi oraz o zdrowie duszy i ciała. Rozpoczynamy **Różańcem o godz. 18:00**. Później **Msza św.** Jak co miesiąc będziemy modlić się o pokój

w sercach, rodzinach, Ojczyźnie i świecie całym, oraz o zdrowie ducha, duszy i ciała. Będzie też poświęcenie dewocjonaliów, możliwość podjęcia Duchowej Adopcji Dziecka Poczętego i Przyrzeczenia Trzeźwości w intencji swojej lub innej osoby uzależnionej.

## Zaproszenie



Współczesny świat potrzebuje modlitwy dzieci.

\*

Zapraszamy spragnionych pokoju serca z Bogiem i ludźmi, grzesznych, poranionych i spragnionych Bożego Miłosierdzia, pragnących ratować dzieci małe i duże; ubogich, pokornych, cichych i czystego serca.

\*

W Ognisku Bożego Pokoju w Suchcicach przez cały czas trwają rekolekcje. Można się zgłosić w każdym dogodnym dla siebie terminie i na czas przez siebie określony. Zapraszamy też całe rodziny; osoby, które słabną w wierze... .

\*

Ufamy Opatrzności Bożej, nie pobieramy opłat, są dowolne ofiary.

\*

Zapraszamy na dłuższy lub krótszy pobyt w najbliższym czasie i przez całe wakacje. Zgłoszenia i szczegółowe informacje pod nr 507983234 i e-mail [ogniskobozegopokoju@gmail.com](mailto:ogniskobozegopokoju@gmail.com)

*o. Eugeniusz Śpiołek SchP  
Moderator Ogniska Bożego Pokoju*

- *„Pozwólcie dzieciom przychodzić do Mnie i nie przeszkadzajcie im, do takich bowiem należy Królestwo Boże”. (por. Łk 18, 16)*

Kontakt: tel. 507983234: [ogniskobozegopokoju@gmail.com](mailto:ogniskobozegopokoju@gmail.com),

Więcej o Ognisku na stronie: [ogniskobozegopokoju.pl](http://ogniskobozegopokoju.pl), Facebook; Ognisko Bożego Pokoju.